

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6296.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 56.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

HITLER u CELU.

Hitler dopiął swego celu — przynajmniej narazie. Został kanclerzem Rzeszy. Marzenia jego, marzenia ambitnego, komedjanta spełniły się.

Rząd z Hitlerem na czele nie jest jednakże rządem hitlerowskim, nie ma nic wspólnego z rządem i programem narodowych socjalistów, o który Hitler nbyto walczył. Przyjmując ofiarowaną mu godność kanclerza, uczynił Hitler to, przed czym się wzdragał stanowczo w sierpniu i grudniu roku ubiegłego, t. j. przyjął godność i stanowisko, nie dając mu w tych warunkach rzeczywistej władzy.

Gabinet Hitlera składa się bowiem z Papena, Hugenbergów i Seldte, eksponentów sfer i interesów junkierskich, które notabene dla większej jeszcze pewności i bezpieczeństwa przekazały władzę nad Reichswehrą w ręce gen. von Blomberga, swego człowieka. W ten sposób Hitler został osaczony ze wszystkich stron i skrupelny jak należy, cała władza oddała w ręce skrajnej reakcji a program „niemieckiego socjalizmu” wrzucony do kosza pospołu z innymi śmieciami, pozostał na okresie agitacji hitlerowskiej. Cień rewolucji „narodowej”, którą Hitler groził tyle razy, dopóki wspinał się jeszcze po szczeblach drabiny, wiodącej ku karjerze i władzy, został przepędzony ostatecznie. Hitler przestał już być groźny dla sfer posiadających, które przy puszczały, że ambitny a niezbyt pojęty naśladowca dyktatorów czystej krwi może być popchnięty do czynów gwałtownych przez masy swoich wyborców karmionych oddawna najbardziej demagogicznymi obietnicami poprawy bytu, omal że nie raju na ziemi.

Tymczasem program rządu junkierskiego z Papenem, Hugenbergiem, Seldtem, zdaje zżawo i prosto do przywrócenia z powrotem agrarjuszom niemieckim ich prerogatywy materialnych i kastowych, do wywyższenia znowu, jak za monarchii, sfer militarnych, do podkopania ustroju republikańskiego.

Hitler na czele gabinetu, którego jednym z głównych celów jest i będzie obrona interesów wielkiej własności rolnej i t. zw. ciężkiego przemysłu, oraz wielkiej finansjery, to nielada gorzka i trudna do strawienia pigułka dla tych mas spauperyzowanego mieszczaństwa i zbłądnionych robotników, wobec których ambitny Adolf odgrywał rolę pogromcy „wyzyskiwaczy” i wroga „kapitału”.

Nie można powiedzieć, by Hitler sprzął się drogo. Ustąpił dużo bardzo z żądanej ceny. On, który żądał dla siebie i dla swej partji pełni władzy, przyjął w końcu urząd kanclerza dobrze strzeżonego przez brytany junkierskie, gotowe w każdej chwili chwycić go za tydki, gdyby mu przyszły do głowy nieszczęsne pomysły buntu. Wetknięcie do babki junkierskiej kilku rodzynków hitlerowskich, jak

Geringa, Fricka — nie ratuje sytuacji ani prestiżu Hitlera.

Natomiast nastawienie antylewicowe nowego gabinetu prowadzi do mobilizacji przeciw niemu obozu robotniczego, rozłupanego na trzy odłamy — socjalistyczny, komunistyczny, chadecki. Wyrównanie i zjednoczenie tego frontu może łatwo na stąpić pod presją ofenzywy junkierskiej.

Perspektywy powrodożenia Hitlera są niezbyt różowe. Znalazł się on na szczycie skały, ku któremu się piał, ale niema pewności, czy nie wdrapał się przypadkiem na skałę Tarpejską

— E. R.

— E. R.

— E. R.

W obawie katastrofy wojny.

Paryz. — „Katastrofalna ewolucja”, tak brzmi tytuł artykułu Bernusa w „Journal des Débats”, poświęcony rozwojowi wypadków w Niemczech, oraz jałowemu dyskusjom konferencji rozbrojenowej.

Bernus oświadcza, że czas już wielki zaalarmować opinię i ostrzedz ją przed katastrofą wojny, której Europa nie uniknie, jeżeli nie nastąpi natychmiast radykalna zmiana metod dyskusji dyplomatycznej.

„Temps” wyraża silny niepokój z powodu wypadków w Rumunii i Jugosławii, świadczących, że kraje te przeżywają groźny kryzys wewnętrzny, zwłaszcza Jugosławia, gdzie ruch separatystyczny przedstawia realne niebezpieczeństwo.

„Temps” obawia się, żeby wewnętrzne trudności w Bukareszcie i Białogrodzie nie odbiły się ujemnie na spójności Małej Ententy.

Rzecz znamienna, że nawet prasa angielska, szczególnie Garvin w „Observerze”, zdradza zdenerwowanie z powodu forsownej militarystyki Niemiec, która

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

Proces brzeski przed Sądem Apelacyjnym

Sąd odrzucił wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego. — Oskarżeni i obrońcy nie biorą udziału w rozprawie.

Warszawa. — Wczoraj, z racji wyznaczenia na godz. 10-tą rozprawy apelacyjnej w procesie brzeskim, od samego rana panował ożywiony ruch w gmachu sądu apelacyjnego.

Na kilka godzin przed rozpoczęciem rozprawy przybył na salę prezes sądu apelacyjnego, p. Orłowski i osobiście kontroluje wykonanie wydanych zarządzeń.

Powoli napływa publiczność, wpuszczana na salę tylko za okazaniem kart wstępu, obrońcy i oskarżeni. Pierwsi z oskarżonych przybyli: poseł Witos i b. min. Kiernik. Zajmują oni ostatnią z ław, przeznaczonych dla oskarżonych. Pierwszy pulpit dla obrońców zajmują adwokaci: Jan Nowodworski, Jarosz i Berenson. Kilka minut przed 10-tą, ławy oskarżonych i obrońców są wypełnione. Z spośród oskarżonych na rozprawie nie przybył tylko poseł Putek, a z osóbr obroń-

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

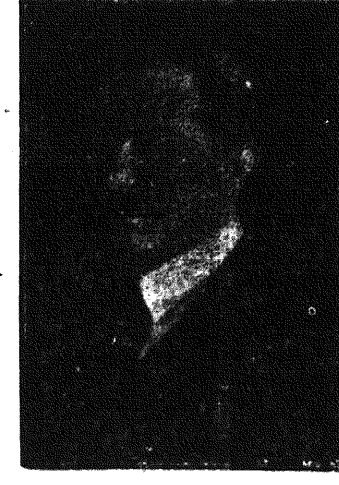
— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.

— E. R.



Zmiany na stanowiskach wojewodów w Polsce. Zapowiedziane od kilku dni zmiany na stanowiskach wojewodów zostały dokonane: 1) Pan Prezydent zwołał p. Władysława Jaszczółta ze stanowiska wojewody łódzkiego i zamianował go wojewodą wileńskim. 2) Wojewoda Łódzkiem mianował Pan Prezydent R. P. dotychczasowego dyrektora departamentu politycznego w Min. Spraw Wewn. p. Aleksandra Hauke-Nowaka. 3) Wojewoda Lwowskim mianował p. Prezydent R. P. dotychczasowego prezydenta m. Krakowa p. Zygmunta Belinę Prażmowskiego. 4) Dotychczasowego wojewodę lwowskiego dr. Różnińskiego mianował pan Prezydent R. P. wojewodą lubelskim.

Istniejąca od roku 1848

Firma H. IMICH

W CZĘSTOCHOWIE

11-ga ALEJA Nr. 16, TELEF. 97
otwiera we własnym domu we frontowym sklepie sprzedaż detaliczną
I poleca po niskich cenach znanej drobnicy Farby, lakiery, pendzle, cement, gips i t. p. artykuły.

sądu, w dniu 6 lutego. Sędzia Gacek odczytuje sentencję decyzji sądu, mocą której wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego został odrzucony.

W decyzji tej stwierdzono, że na posiedzenie niejawnie został wezwany sędzia Chodecki, który oświadczył, że choć brał udział w rozprawie przeciwko red. Małyszce, to jednak nie przypomniał sobie, by mógł w sentencji wyroku przytoczonej we wniosku obrony i oskarżonych użyć tych słów i nie odczuwa w swoim sumieniu żadnego konfliktu, który udaremniałby mu osądzenie niniejszej sprawy. Po złożeniu tego oświadczenia, sędzia Chodecki opuścił posiedzenie nie jawne; odrzucenia wniosku domagał się również prokurator, poczem również opuścił posiedzenie.

W motywach sąd stwierdził, iż biorąc pod uwagę, że sędzia Chodecki oświadczył, że w swoim sumieniu nie odczuwa żadnych przeszkód do osądzenia sprawy, że sprawa red. Małyszki nie ma żadnego związku ze sprawą sądowną, że gdyby nawet sędzia Chodecki użył przypisywanych mu słów, to nie przesądzałoby to jego stosunku do sprawy, gdyż osoba taka wytworzyła się dopiero na podstawie przewodu sądowego, który nie był znany sędziemu Chodeckiemu w momencie sądenia sprawy red. Małyszki — nie do patrzy się ani ustawowych, ani życiowych przeszkód, by sędzia Chodecki wziął udział w rozprawie.

Następnie zabrał głos w imieniu obrońców adw. Berenson, ponawiając wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

— Chociaż sędzia Chodecki nie przypomina sobie swoich oświadczeń — mówi adwokat — my mamy jednak na to dowód (obronca czyta wyrok w sprawie red. Małyszki). „Jest rzeczą notorycznie znaną, że uwięzienie posłów w Brześciu i poddanie ich ostremu reżimowi wojskowemu nie jest poddyktowane chęcią zaspokojenia instynktów sadystrycznych, a koniecznością państwową”.

Takie były słowa sędziego Chodeckiego o Brześciu. I tu nie chodzi o związek sprawy red. Małyszki z obecnym procesem, a o to, czy wyraził kiedy pogląd na istotę uwięzienia posłów. Treścią dzisiejszego procesu jest zarzut, czyniony pod sądym przygotowaniem zamachu stanu. A właśnie sędzia Chodecki o tem mówił i podkreślił, że słuszna kara oskarżonych za przygotowanie zamachu stanu spotkała w Brześciu.

Sędzia powiedział te słowa w dniu 28 października 1931 r., t. j. na rok przed obecną rozprawą. Już wtedy, nie mając dowodów, a tylko opierając się na notorycznych wiadomościach, twierdził, że oskarżeni są zamachowcami i nawiązał osobisty kontakt z zagadnieniem winy osób sądzonych. Słusznie mówi się, że ocenę wyprowadza się z danych sprawy. Właśnie sędzia Chodecki, nie posiadający danych, wypowiedział swój osąd, wytworząc uczucie, przesądzające bezstronność jego, jako sędziego.

To też udział w tych warunkach sędziego Chodeckiego w komplecie sądczym staje się zaprzeczeniem możliwości rozpatrywania sprawy. Można powiedzieć, że sędzia może zmienić pogląd, ale Sąd Najwyższy przewidział, w jakich warunkach może się to stać; — albo wskutek nieskonsekwencji sędziego, albo zmiany okoliczności, w jakich się znajduje, które tu zdaje się nie zachodzą.

Wniosek zgłaszamy nie dlatego tylko, że tkwi w nas przekonanie, że bez bezstronności sąd nie może istnieć, ale godząc się z poglądem Sądu Najwyższego że nie tak nie krzepi poczucia prawnego, jak troska o zachowanie bezstronności. To też wniosek nasz popieramy z całym poczuciem odpowiedzialności.

Następnie wśród ogólnego napięcia po wstąpieniu sędziego Liebermana i składania oświadczenia w imieniu wszystkich oskarżonych, w którym mówi o zmianie na terenie sądu apelacyjnego.

— Nie mamy żadnych złudzeń, jak los nas czeka.

Przewodniczący: — To się nie wiąże ze sprawą.

Pos. Lieberman oponuje przeciwko temu zdaniu sądu.

Przew. ostro: — Proszę ze mną nie dyskutować.

Pos. Lieberman: — Przydzielono do sprawy tej sędziego Chodeckiego, który wypowiedział się po linii polityki pułk. Ślawka, będącego zacięciem naszym przeciwnikiem politycznym. Zasiada tu także sędzia Wyczański...

Przewodniczący przerywa: Oskarżony Lieberman! Omawianie dalszego składu sądu nie wiąże się z wnioskiem.

Pos. Lieberman: — Od decyzji p. przewodniczącego odwołuję się do decyzji całego kolegium.

Przewodniczący nachyla się ku sędziemu Wyczańskiemu i po chwili oznajmia: skład sądu podziela motywy, wyrażone przez przewodniczącego.

Pos. Lieberman: — Ograniczam się wobec tego tylko do kwestii sędziego Chodeckiego. W komplecie sądczym zasiada człowiek, który bez dowodu napiętnował nas jako przestępcę...

Prok. Rauze ogranicza swe wywody w sprawie postawionego przez obrońcę wniosku do zdania: proszę o oddalenie wniosku, jako nie mającego oparcia o prawo.

W tym momencie wstaje adw. Jarosz i ponawia wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego, którego udział w procesie jest niedopuszczalny, gdyż wypowiedział on pogląd co do siusności Brześcia.

Przewodniczący: — Panowie zapominają, że sąd w swej decyzji stwierdził, że gdyby słowa te były wypowiedziane, to nie ma to najmniejszego znaczenia.

Adw. Berenson: — To mnie dotyczyć ma ten zarzut, ale i ja również wspominałem, że dla sądu wyrokującego miarodajne być winno tylko to, co się ujawni w procesie. To jest ideałem. Sąd ma obowiązek ustosunkować się do oskarżonych tylko na podstawie danych, istniejących w aktach, bo ustosunkowanie się na podstawie innych danych, jak to uczynił sędzia Chodecki jest sprzeczne z prawem. Nazwanie już uprzednio oskarżonych „zamachowcami” i tego rodzaju zaangażowanie swego sumienia, jest jaskrawym pogwałceniem ustawy i w tych warunkach nie może być mowy o bezstronnym sądeniu.

Przewodniczący: Aczkolwiek procedura pozwala ponawiać wnioski co do wyłączenia sędziego również na posiedzeniu jawnym, mimo odrzucenia go na posiedzeniu gospodarczym, tem niemniej od takiej decyzji nie przysługują zażalenia, a tylko kasacja do Sądu Najwyższego. Z tych względów nie poddaje nawet wniosku pod obrady sądu.

Po tych słowach na ławie oskarżonych i obrońców zrywa się wrzawa.

Pos. Lieberman porywa się gwałtownie z ławy i oświadcza:

— W tych warunkach uważamy wszel

ką obronę za zbędną. Dziękujemy naszym obrońcom za poniesione trudy, zwalniamy ich z pełnienia obowiązków, i oświadczamy, że nie będziemy udzielać sądowi żadnych wyjaśnień.

Obrońcy porywają się z ławy i kierują się ku wyjściu. Na sali oświadczenie pos. Liebermana wywarło olbrzymie wrażenie.

Adw. Nagórski prosi o głos i oświadcza:

W imieniu wszystkich obrońców oświadczam, że uważamy się za zwolnionych i rozumiemy dobrze, jakie pobudki kierowały oświadczeniem pos. Liebermana. Składamy obronę.

Adwokat składa papiery i opuszcza ją salę. Przewodniczący referuje wniosek adw. Urbanowicza, który w deklaracji pisemnej prosi o odroczenie sprawy z powodu choroby i zwraca się do p. dr. Kiernika, czy zwalnia swego obrońcę.

P. Kiernik: — Solidaryzując się z oświadczeniem pos. Liebermana, podtrzymuję wniosek o odroczenie sprawy, nie zwalniam jednak w obecnym stadium procesu adw. Urbanowicza, gdyż nie jest wykluczone, że w razie odroczenia, sprawy będzie wyznaczony do ponownego rozpatrzenia procesu inny komplet sędziów.

Po tem oświadczeniu sąd udał się na naradę i po 3-ch kwadransach ogłosił postanowienie nieodroczenia procesu.

Ławy obrońców świecą pustką. Na ławie oskarżonych zostali tylko: Lieberman, Mastek, Pragier, Witos i Kiernik. Pozostali oskarżeni opuścili gmach.

Sędzia Chodecki przystępuje do odczytywania swego referatu sprawy, zajmującego 3 grube bruliony.

Referat rozpoczyna się od słów: W dniu 15 września 1931 roku sporządzony został akt oskarżenia przeciwko oskarżonym Hermanowi Liebermanowi. Dalej streszcza referat dokładnie poszczególne etapy procesu, który rozpoczął się w dniu 26 października 1931 roku. Dalej streszczone zostało pierwsze słowo oskarżonych i omówione zeznania świadków dowodowych.

W czasie czytania referatu przewodniczący kilkakrotnie zarządził przerwę. W czasie jednej z przerw reszta obecnych na rozprawie oskarżonych opuściła salę rozpraw. Nie powrócili oni już do końca posiedzenia.

Czytanie referatu przerwane zostało o godz. 4-ej po poł. Do końca pozostało jeszcze wiele. Referat będzie czytany w dalszym ciągu dziś od godz. 10-ej rano.

Wobec nieobecności oskarżonych i obrońców, należy oczekiwać zakończenia sprawy w bardzo krótkim czasie. A może nawet dziś, ewentualnie w czwartek.

Dźwiękowy Teatr „ODEON”**Piekło upadłej kobiety**

z Dorotheą Maackal i W. Varkonyi.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej w Sejmie**Min. Spraw Wojskowych. Rolnictwo. Emerytura i renty.**

Warszawa. — Niedokończoną onegdaj dyskusję nad budżetem Min. Spraw Wojskowych kontynuowano wczoraj od samego rana.

Pos. Tebinka (BB) w polemice z prawnicą oświadcza, że Rząd nie może reagować na odezwanie się każdego „starego pryka”, — który będzie kwestjonował granice Polski. Byłoby to poniżej na szes godności. Zwraca uwagę na wysoko postawioną organizację lotnictwa u naszych sąsiadów i apeluje do Rządu o większe kredyty na lotnictwo.

Ostatni w dyskusji nad tym budżetem przemawiał wiceminister gen. Ślawoj-Składkowski. Odpowiadał głównie pos. Arciszewskiemu (Str. Nar.), zapewniając go, że liczba samobójstw w armii nie jest większa niż wśród cywilów i niema powodu niepokoić się. O awansach w armii decyduje Marsz. Piłsudski, nie zaś major, o którym wspominał pos. Arciszewski. W każdej armii są dwa sity, przez które przesiewa się oficerów: jedno na stopniu kapitana przy przejściu na majora, a drugie na stopniu pułkownika przy przejściu na generała. — Przez to sity wszyscy przejść nie mogą, i na to niema rady. Wojsko jest instytucją aristokratyczną. Rządzących u góry jest niewielu, a słuchających u dołu ilość wielka. Gdyby każdy miał awansować, musiałoby być tyle stanowisk generałów, ile jest stanowisk poruczników.

Mówca zapewnia, że pod względem uzbrojenia wszystko jest na wysokości

zadania oraz wierzy, że w razie niebezpieczeństwa zatrą się różnice partyjne i wszyscy staną w obronie Ojczyzny.

Na tem dyskusję nad budżetem ministerium spraw wojskowych zakończono.

Przystąpiono do rozpatrywania budżetu ministerium rolnictwa i reform rolnych, który obszernie referował pos. Stroynowski (BB), żądając przyjęcia go w brzmieniu, ustalonym w komisji.

W dyskusji przemawiał pos. M. Fijałkowski (Kl. Nar.), podkreślając, że postulaty, wysunięte przed trzema laty przez p. ministra Jante-Polczyńskiego o konwersję krótkoterminowych zobowiązań, umorzenie zaległości podatkowych i utrzymanie cen płodów rolniczych na wysokości, opłacającej produkcję, nie zostały należycie zrealizowane; jest to dalszym dowodem niezrozumienia sytuacji rolnictwa przez rząd. Stwierdzają także rolnicy z B. B.

Przemowny wpływ karteli na kierunek polityki gospodarczej jest szkodliwy. Polityka w stosunku do rolnictwa jest połówiczna, fragmentaryczna, stale się opóźnia. Premje powinny być wyższe i ruchowe, w celu utrzymania ceny zboża na należytych poziomach. Związczą, że jedna złotówka premji daje 10 zł. w obrocie wewnętrzym. Państwowe zakłady zbożowe, wcale obecnie nie interwenjują, gdy tymczasem ta interwencja jest niezbędna, czego dowodem, że nasi sąsiedzi łożą na te cele 10 razy więcej od nas. Akcja ta winna być podporządkowana ministrowi rolnictwa, a nie, jak dotych-

KINO-TEATR „ATLANTIC”

Pokażemy i Wallace Beery

w wspólnym filmie pod tyt. **MIŁOSTKI AKTORKI**oraz 11 film. **RIFF I RIFF** jako detektywi.

czas, ministrowi spraw wewnętrznych, Zamykając nożyce tylko od góry pozostał bez rezultatu. Mówca podnosi, że obniżenie kosztów produkcji żyta zmniejszyło się poniżej 18 zł., a tymczasem sprzedaje się je po 10 do 11 zł. Jakżeż może rolnictwo zastosować się do zaleceń premjera i przyzwyczać się do tych nożyce? Nożyce należy zamykać jednocześnie z obu stron.

Klub narodowy docenia znaczenie sprawy konwersji, ale głosował przeciwko odnośnej ustawie, gdyż otwiera ona przywilej dla banków państwowych. U nie-możliwa porozumienia dobrowolne między dłużnikami a wierzycielami, jest spóźniona, stanowi fragment nieznaną całości, gdy tymczasem zagadnienie konwersji musi stanowić całość. Zapisów prawych To też ustawa ta nie robi wrażenia przemysłowego kroku dla uratowania rolnictwa, ale raczej usankcjonowania prawnego powszechnego bankructwa. Zdaniem mówcy można śmiało powiedzieć sanacji, że nie jest w stanie widzieć zycia, bo za bardzo jest zaprzeczona w sobie. P. minister Jante-Polczyński przewidywał, że rolnictwo będzie ratować Ligę narodów, a myśląc ciagle o Briandzie, zapomniał o Wiślickim P. Matuszewski zapowiadał koniec kryzysu na rok 1932, ale te przewidywania nie dzisiejszy stan rzeczy, można było nie dopuścić do wielu niemych objawów.

Dalej mówca występuje przeciwko nowej formie podatku majątkowego, z którego wpływy w obecnej sytuacji wydają się nierealne, wskazywał metody egzekucji podatkowych, ich umiarkowanie i powszechnie zubożenie wsi. Zdaniem mówcy, najwyższy czas przyznać rolnictwu w Polsce prawo obywatelstwa pierwszej klasy. Walka o rolnictwo — zdaniem jego — to walka z kapitałem międzynarodowym, który chce zamienić Polskę na swój folwark. Walka o rolnictwo — to walka o niezależność gospodarczą Polski.

Przemawiał następnie pos. Rżóska (B. B.), który w silnej moralnej i odporności widzi cenny walor w walce z kryzysem rolniczym. Wytrzymałość ludu polskiego jest, zdaniem mówcy, wielką, a choć ma charakter łomności, ułatwia państwu przetrwanie kryzysu. To państwo powinno ludowi wstępiemu wynagrodzić. Mówca omawiał koleje szerszej przebieg „Tygodnia rolniczego”, zapewniając, iż, wbrew zarzutom, nie wszystko było poddyktowane z góry Tylko jenerała rezolucja stanowiła propozycję z góry. Pozatem była swobodna.

Przemawiał następnie pos. Maksymilian Malinowski (Kl. lud.), pos. Sanojca (BB) i pos. Pieszakowec (Kl. uk.).

Na posiedzeniu popołudniowym sejm w dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa przemawiał pos. Kamiński (BB), Mikołajczyk (Kl. Nar.), Linański (komunista), Czeszcik (Ch. D.) i Długosz (BB).

Izba przystąpiła do budżetu emerytur i rent. Sprawozdawca pos. Wagner zaznaczył, iż emerytura są wielkim ciężarem naszego budżetu, gdyż dochodzą do 270 milionów. Z początku mieliśmy zbyt liberalną ustawę i dopiero nowela zeszłoroczna przyczyniła się do ustabilizowania wydatków. Referent przechodzi następnie do omówienia rent inwalidzkich i przypomina, że w Polsce inwalidzi ponieśli ofiary wlotu obniżenia rent. Obniżono mianowicie budżet rent o 20 milionów, w skutek uzależnienia wysokości rent od miejsca zamieszkania. Po tem ustawa załatwiona racjonalnie problemem inwalidzi, uwzględniając zapotrzebienie najbardziej potrzebujących.

W dyskusji przemawia pos. Karłowicz (BB), który w szczególności reklamuje dla inwalidów opiekę państwa przez nadawanie koncesji monopolowych itd. Na tem wyczerpano dyskusję nad budżetem emerytur i rent.

Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa wyznań i oświaty.

Sprawozdawca pos. Zdzisław Stronicki (BB) przypomina, iż wydatki min. oświaty przewidywane są w ogólnej sumie na 324.597.107 zł. Mówca przechodzi następnie poszczególne działy budżetu ministerstwa i wnosi o przyjęcie preliminarza wraz z poprawkami, przyjętymi na

O tańszą wodę.

czasu przynosi; nie określili on jednak terminu planowanego unieruchomienia tej kopalni.

Przedstawiciele robotników kategorycznie sprzeciwili się zamiarowi unieruchomienia kopalni, twierdząc, że zamknięcie warsztatu na Górnym Śląsku jest prowokacją robotników i prowokacją państwa.

Komisarz demobilizacyjny zapowiedział, że poczyni kroki, by kopalnia „Pokoń” była nadal w ruchu utrzymana i ostateczną decyzję wyda po zbadaniu sprawy na miejscu.

STRAJK W KOPALNI „BASKA”.
Snoszowiec. — W poniedziałek rano wybuchł strajk w należącej do konwencji węglowej kopalni „Baska” w Zagłębiu Dąbrowskim. Strajkuje 120 robotników.

Powodem strajku jest niewypłacanie zarobków za okres od 2—3 miesięcy.
USTAWA SAMORZĄDOWA NA KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.
Warszawa. — Sejmowa komisja admini-

stracji rządowego projektu ustawy samorządowej.

Przed rozpoczęciem dyskusji poseł Wierczak (Kl. Nar.) zgłosił wniosek o odroczenie debaty do wypowiedzenia się państw. rady samorządowej o projekcie.
W odpowiedzi referent pos. Polakiewicz zaznaczył, że w obecnej fazie opinia państw. Rady samorządowej jest nieaktualna.

Po krótkiej dyskusji wniosek posła Wierczaka odrzucono.
W dyskusji posłowie Rymar, Kuzyk i Baran zgłosili wnioski o odrzuceniu rządowego projektu w całości. Wnioski te upadły.

W głosowaniu komisja przyjęła w trzecim czytaniu artykuły od 1—4 z poprawkami referenta. Na tem posiedzenie zakończono.

Nowa ustawa prasowa

Warszawa. — W dn. 4 p. m. do Sejmu wpłynął uchwalony poprzednio przez radę ministrów projekt nowej ustawy prasowej. Nowa ustawa oparta jest na zasadzie powierzenia nadzoru nad prasą prokuratorowi, który jedynie mieć będzie prawo dokonywania zajęcia druku za wyłączeniem tych miejscowości, gdzie urząd prokuratorowski nie istnieje. Każdorazowe zajęcie wymaga zatwierdzenia przez sąd, w razie niezatwierdzenia, ustawa przewiduje odpowiedzialność finansową skarbu państwa. Nowym bardzo uciążliwym w praktyce dla prasy szczegółem ma być zakaz wydawania po konfiskacie numeru z białymi plamami na miejsce skonfiskowanych ustępów lub artykułów.

PAŃSTW. RENTA ZIEMSKA BĘDZIE MOŻNA SPŁACAĆ WSZYSTKIE PŁATKI.

Warszawa. — Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt ustawy, dotyczący konwersji państwowej renty ziemskiej. Projekt ten w następstwie przeprowadzonej przez rząd zmiany oprocentowania szeregu długoterminowych pożyczek i kredytów rolnych obniża oprocentowanie państwowej renty ziemskiej z 5 na 3 proc., oraz przedłuża okres umorzenia tych obligacji na 60 lat. Te nowe obligacje według projektu rządowego mają być przyjmowane na spłatę wszystkich podatków państwowych, a nie tylko podatku majątkowego, spadkowego i od darowizn, jak to miało miejsce dotychczas.

RECE GPU. POD POŚCIELA DYPLOMATY.

Wilno. — Wczoraj w Niegorełowie agenci GPU. zatrzymali pewnego wyższego urzędnika sowieckiego z misją handlową w Paryżu, który po urlopie w Moskwie jechał do Paryża. Tuż przed przekroczeniem granicy nadeszło z Moskwy polecenie aresztowania owego urzędnika.

Urzednik spozstrzegłszy agentów GPU. wchodzących do pociągu, ukrył się pod pościelą jednego z dyplomatów zagranicznych, przypadkowo bawiącego w tym czasie w wagonie restauracyjnym.
SAMOLOTY LITEWSKIE NAD PIKILISZKAMI

Wilno. — Na pograniczu polsko-litewskim zauważono kilka samolotów litewskich. Kolo Niemeniczna krążyły dwa samoloty nad terenem polskim. W rejonie Trok przeleciał samolot wojskowy marki „Bristol”, który skierował się na majątek Pikiliszki, niedaleko Oliki.

Poza tem zauważono samoloty litewskie, które krążyły w pasie pogranicznym, a następnie odleciały w kierunku Oliki.

Żyjemy w sezonie debat budżetowych, prowadzonych przez nasze reprezentacje w Sejmie i Radach Samorządowych.

Na naszym terenie nad budżetem 1933/34 pracuje Rada Przyboczna Tymczasowego Zarządu Magistratu m. Częstochowy.

W skład budżetu m. Częstochowy, jak wiadomo, wchodzi budżet Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. W tym dziale budżetowym Rada Przyboczna będzie miała wdzienne pole do wykazania dbałości o dobro reprezentowanych przez się obywateli i sporą zdobędzie za usługę, o ile przyczyni się do słusznego obniżenia wygórowanych opłat za wodę i kanały.

Wygórowane opłaty za wodę i kanały, jak wiadomo, wynoszące łącznie 20 proc. komornego są wielkim obciążeniem wszystkich częstochowian. Biorąc za podstawę jeden z domów w śródmieściu, w którym w r. ub. zużyto 1334 m³ wody wartości 1923,66 zł. (woda, kanały i wodomierz), okazuje się, że średnio wartość jednego metra sześciennego wody z kanałami wynosi 1 zł. 44 gr. Opłata za wodę w innych miastach jest daleko mniejsza: w Poznaniu na przykład wynosi ona za ledwie 20 gr.

Rozumie się, że porównanie zamożnego Poznania z bankrutującą Częstochową nasuwa wiele zastrzeżeń, a jednak trzeba myśleć o obniżeniu stawki wodnej.

Narazie daleko Częstochowie do tego, aby za wodę płacić 20 groszy.

Jednakże w ramach możliwości lokalnych należy do Rady Przybocznej obniżyć możliwie dotychczas horrendalne stawki. Możliwym załatwieniem sprawy będzie zredukowanie stawek za wodę z 20 proc. na 15 proc. komornego (10 proc. za wodę 5 proc. za kanały). Jakkolwiek i ta opłata w stosunku do Poznania jest wiele wygórowana, jednak z względu na równowagę budżetu narazie na tem poprzestać trzeba. Przez to, choć częściowo złagodzi się powszechnie panująca opinia, że w Częstochowie „woda kosztuje tyle co mleko”.

Całość budżetu Przedsiębiorstwa Wod. i Kan. na tem nie ucierpi zbyt. Zmniejszony on będzie o 25 proc.

Utrzymać się mniej więcej na poziomie faktycznych wydatków 1931/32 roku, wynosić będzie prawie milion złotych.

Obecnie preliminowany budżet na sumę 1.248.794 zł. jest blisko o 25 proc. większy od faktycznych wydatków z roku 1931/32.

— **Przejazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej przez Częstochowę.** W środę o godz. 3 nad ranem przez Częstochowę w drodze do Zakopanego przejechał P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego.

— **Zebrań Podinspektorów-Nauczycieli O. P. Gaz.** W dzisiejszy czwartek, dn. 9 b. m. o godz. 18 min. 20 w sali Gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędą się wykłady i ćwiczenia z maskami, oraz w uszczelnieniu. Dyrekcje i Kierownictwa Szkół proszone są o delegowanie pp. Podinspektorów.

— **Zmianst uczyt pozagalnej dla pana sędziego Ziemięckiego.** Jak się dowiadujemy, p. sędzia Ziemięcki z dniem 15 stycznia przestał pełnić swoje obowiązki sędziego. Od propozycji koleżeńskiej uczyt pozagalnej stanowczo się wymówił, natomiast oświadczając, że bardzo chętnie widziałby ofiarowane sobie fotografie z własnoręcznymi podpisami do pamiętkowego albumu, który się znajduje u p. ławnika Dąbrowskiego w sklepie „Bazar Przemysłu Artystycznego”, Aleja Wolności 2.

Od siebie dodać musimy, że znana działalność i oliarność społeczna pana sędziego Ziemięckiego pozwala przypuszczać, że wszyscy, których łączyła bli-

Dzisiejsze krytyczne czasy zwykły tego rodzaju niczem nie usprawiedliwiają przetrwanie rozrost sieci wodociągów zmniejsza wydatnie koszty administracyjne. Rok temu było przyłączonych okralego 700 posesyj, w tym roku z 900 posesji przedsiębiorstwo pobiera opłaty.

W społecznym kryzysie Przedsiębiorstwo Wod. i K. projektuje sobie nadwyżkę dochodu nad wydatkami ni mniej niż więcej tylko 781.524 złotych. Jest to 63 proc. sumy budżetowej. Proszę znaleźć podobnie dobrze prosperujące przedsiębiorstwo! Mówią, że coś podobnego dzieje się tylko w elektrowniach.

Z tej nadwyżki Przedsiębiorstwa Tymczasowy Zarząd Magistratu ma spłacić 600* tysięcy raty amortyzacyjnej na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego. (pr. 24 poz. 1.) Po odciążeniu raty amortyzacyjnej pozostanie jeszcze blisko 15 proc. nadwyżki, które uważać należy za czysty zysk przedsiębiorstwa. Za święcą szukać przedsiębiorstwa, dającego około 15 proc. zysku.

Przedsiębiorstwo Wod. i Kan. nie obarczone żadnymi ciężarami fiskalnymi, zmontowane specjalnie dla dobra społeczeństwa nie może iść w zawody z pierwszym lepszym rentjerem elektrowni, przy 48 i pół procentach nadwyżki amortyzacyjnej musi zrezygnować z 14 i pół proc. zysku.

Przeglądając poszczególne pozycje budżetu rzuca się w oczy szereg podobnie rozróżnionych sum, jak i suma przelewowa. W artykule dziennikarskim nie sposób zająć się poszczególnymi pozycjami. Najodpowiedniejszym terenem przewertowania ich będą sesje budżetowe Rady Przybocznej. Zapewne bez ujmę dla Przedsiębiorstwa Wod. i Kan. znajdzie Rada Przybocznej. Zapewne bez ujmę dla Przedzda się skreślić o 10 i pół procent tak, że całość redukcji da požądane 25 procentowe obciążenie budżetu.

Takim rozwiązaniem sprawę zainteresowane są wszystkie sfery Częstochowy. Po tej linii idą wysiłki władz państwowych; minister skarbu, jak wiadomo, rozesał instrukcję do samorządów, aby zniżyły o 25 proc. swe wydatki, zapewne i nasza Rada Przyboczna pójdzie po tej linii.

Obecne czasy nietylko, że nie nadają się na preliminowano o 24 proc. wyższy budżet od faktycznych wydatków z 1931/32, ale właściwie jest obniżenie go o 25 proc. w myśl postulatów ministra, a przynajmniej o pozostawienie go na poziomie faktycznego stanu 1931/32.

Jan Piątkowski.

KRONIKA

Czwartek:
9
LUTEGO

Dziś — Cyryla bisk.
Jutro — Scholastyki pn.
Wschód słońca o godz. 7.09
Zachód „ ” 16.49

Kalendarzka historyczna:
Ślub Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Austriacką w 1434 roku

— **Przejazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej przez Częstochowę.** W środę o godz. 3 nad ranem przez Częstochowę w drodze do Zakopanego przejechał P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego.

— **Zebrań Podinspektorów-Nauczycieli O. P. Gaz.** W dzisiejszy czwartek, dn. 9 b. m. o godz. 18 min. 20 w sali Gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędą się wykłady i ćwiczenia z maskami, oraz w uszczelnieniu. Dyrekcje i Kierownictwa Szkół proszone są o delegowanie pp. Podinspektorów.

— **Zmianst uczyt pozagalnej dla pana sędziego Ziemięckiego.** Jak się dowiadujemy, p. sędzia Ziemięcki z dniem 15 stycznia przestał pełnić swoje obowiązki sędziego. Od propozycji koleżeńskiej uczyt pozagalnej stanowczo się wymówił, natomiast oświadczając, że bardzo chętnie widziałby ofiarowane sobie fotografie z własnoręcznymi podpisami do pamiętkowego albumu, który się znajduje u p. ławnika Dąbrowskiego w sklepie „Bazar Przemysłu Artystycznego”, Aleja Wolności 2.

Od siebie dodać musimy, że znana działalność i oliarność społeczna pana sędziego Ziemięckiego pozwala przypuszczać, że wszyscy, których łączyła bli-

— **Przejazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej przez Częstochowę.** W środę o godz. 3 nad ranem przez Częstochowę w drodze do Zakopanego przejechał P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego.

— **Zebrań Podinspektorów-Nauczycieli O. P. Gaz.** W dzisiejszy czwartek, dn. 9 b. m. o godz. 18 min. 20 w sali Gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędą się wykłady i ćwiczenia z maskami, oraz w uszczelnieniu. Dyrekcje i Kierownictwa Szkół proszone są o delegowanie pp. Podinspektorów.

— **Zmianst uczyt pozagalnej dla pana sędziego Ziemięckiego.** Jak się dowiadujemy, p. sędzia Ziemięcki z dniem 15 stycznia przestał pełnić swoje obowiązki sędziego. Od propozycji koleżeńskiej uczyt pozagalnej stanowczo się wymówił, natomiast oświadczając, że bardzo chętnie widziałby ofiarowane sobie fotografie z własnoręcznymi podpisami do pamiętkowego albumu, który się znajduje u p. ławnika Dąbrowskiego w sklepie „Bazar Przemysłu Artystycznego”, Aleja Wolności 2.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Arcydzielo genj. Ernesta Lubitscha pt.
CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM
L. Barrymore, N. Carrol i P. Holmes.
Jako drugi przeobój komedj. słowno-muzyczna pt.
ŻONA NA JEDNĄ NOC Ma 7 GŁOZY

der Creusot pp. Koehl i Benezit, którzy przeprowadzili z ministerstwami Skarbu i Komunikacji szereg rozmów, dotyczących uruchomienia i eksploatacji nowo-wybudowanej linii Herby — Gdynia.

Ostateczne uruchomienie linii nastąpi w pierwszych dniach marca r. b. Eksploatację linii obejmują Polskie Koleje Państwowe na rachunek Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w środę, dn. 8 lutego święta komedia Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”. Początek o godz. 8-jej wiecz. Bilety w cenie normalnej. Zniżki 50 proc. ważne.

— **Uruchomienie szeregu tartaków.** W związku z okresem zimowym uruchomionych zostało w ostatnich dniach szeregu tartaków. M. in. uruchomione zostały tartaki państwowe w Zagnanisku i Kielcach, które przyjęły do pracy około 300 robotników; w ciągu lutego stan za-trudnienia zwiększony zostanie do 500 robotników. Również w Wilęszczyźnie uruchomiono kilkana tartaków, w których znalazło zatrudnienie 200 robotników. Ponadto wznowiły pracę tartaki firmy „Bracia Groedel” w Skole, przyjmując część personelu.

— **Dodatkowe ulgi dla narciarzy.** Jak wiadomo, ministerstwo komunikacji przy znało narciarzom duże ulgi przy przejazdach kolejowych, w bieżącym sezonie zaś wprowadziło także t. zw. 1000-kilometrowe bilety narciarskie.

Ponadto w okresie od 1 lutego do 30 kwietnia b. r. narciarze będą mogli korzystać tylko w obrębie krakowskiej dy-rekcji kolejowej z ulg dodatkowych. Mia nowicie wszyscy narciarze, posiadający legitymacje Polskiego Związku Narciarskiego, korzystać mogą z 50 proc. zniżek przy wyjazdach z nartami ze stacji Kraków, Katowice i Rielisk. Zniżka ta ważna jest na przejazd do wszystkich terenów narciarskich, leżących w obrębie dy-rekcji krakowskiej.

Automatyczne telefony w Częstochowie.

W połowie kwietnia ma być ostatecz-nie wykończona centrala telefonów auto-matycznych, mieszcząca się na dru-gim piętrze głównego gmachu poczty. Częstochowa jest jednym z trzynastu miast, w których angielskie towarzy-stwo buduje stacje telefonów automa-tycznych. Ogólny koszt budowy we wszystkich tych miastach wyniesie oko-ło 18 milionów zł.

Uruchomienia telefonów automatycz-nych należy oczekiwać nie wcześniej, niż w czerwcu, lub w lipcu br. W związku z uruchomieniem ich 50 proc. zatrud-nionych obecnie telefonistek otrzymało wymówienie. W przyszłości telefonistki pracować będą wyłącznie przy telefo-nach międzymiastowych.

Co dotyczy opłat za korzystanie z te-lefonów automatycznych to sprawa ta znajduje się w Ministerstwie Poczty i Tele-fonów. Byłoby bardzo pożądane, aby obecne opłaty zostały obniżone, gdyż faktem niezaprzeczalnym jest, że od szere-gu miesięcy liczba posiadaczy telefo-nów w naszym mieście znacznie się zmniejszyła i w dalszym ciągu cały szereg osób, jak i instytucji nosi się z zamia-rem rezygnacji z usług telefonów. Decy-zycje te nie tylko tłumaczą się likwidowa-niem przedsiębiorstw, ale i niebawem wygórowanymi opłatami za korzystanie z aparatów.

Jeżeli Ministerstwo Poczty i Telefonów nie obniży opłat telefonicznych w obecnej dobie ogólnego kryzysu i spadku cen, to abonamenty telefonów pozostaną jedynie urzędy państwowe i nieliczne tylko firmy. Już dziś rzadko można trafić do sklepu, czy innego przedsiębior-stwa w śródmieściu, gdzie mogłaby sko-rzystać z tego doniesłego wynalazku, jak-nik jest telefon, nie mówiąc już o dziel-nicach odleglejszych od miasta i ubo-zszych, w których jeżeli nawet ktoś nosił się z zamiarem zamalowania sobie dla własnej wygody aparatu telefonicznego, to dziś z konieczności musi z tego zrezygnować, gdyż chcei jego paraliżują zbył wygórowane opłaty za założenie aparatu i abonament. Dojdzie niebawem

komisji.
Zabierał głos minister oświaty Jędrzejewicz, który wygłosił obszerniejsze przemówienie co do zagadnień szkolnictwa powszechnego, realizacji reformy ustroju szkolnego i ogólnego programu wykonawczego, przyczem dłuższy ustęp poświęcił projektowi ustawy akademickiej o ostrymu potępieniu ostatnich demonstracji na uniwersytecie w stosunku do prof. Walek-Czarneckiego.

Przemawiali następnie posłowie Kordecki (Klub Nar.), Welykanowicz (Ukr.), Mysko (BB) i Poljan (Ch. D.), poczem o godzinie 19-ej m. 45 dyskusja została zerwana i posiedzenie zamknięte. Następne posiedzenie dziś, w środę, o godz. 16-ej przed południem.

TELEGRAMY

W 75-LECIE LOURDES.

Rzym. — 11-go lutego b. r. obchodzili Kościół katolicki 75-tą rocznicę cudownych objawień w Lourdes, nad rzeczką Gave, u podnóża Pirenejów, w południowej Francji.

Gdy Kościół uzyskał pewność, że objawienia Błog. Bernardetty Soubirous (f. 16 kwietnia 1879 w Nevers w 35-tym roku życia) są dziełem Bożym, udzielił Papież Pius IX entuzjastycznej aprobaty nabożeństwu do Madonny z Lourdes.

W r. 1883, w 25-tą rocznicę objawień, Leon XIII przyznał bazylicę N. M. P. w Lourdes przywilej odpustu „ad modum iubilaei”.

W r. 1908, t. zn. w 50-tą rocznicę objawień Pius X udzielił dla Lourdes sporo nowych łask i rozszerzył święto M. B. z Lourdes na cały Kościół katolicki.

A Papież Pius XI zdecydował wysłać na tegoroczne uroczystości w Lourdes (9 — 11 lutego b. r.) specjalnego kardynała-legata, by nadać splendoru 75-jej rocznicy objawień.

WIELKIE MANEWRY JAPONSKIE NAD GRANICĄ ROŚYJSKA.

Mukden. — Według doniesień z Charkowa, w połowie marca, albo z początkiem kwietnia, odbędzie się na rosyjsko-mandzurskiej granicy wielkie ćwiczenia armii japońskiej, koto Pogranicznia. Jak słychać, ćwiczenia wojskowe nie mają mieć znaczenia politycznego, ale rzekomo będą służyły wyłącznie wyszkoleniu wojskownemu armii japońskiej. Japoński minister spraw zagranicznych przez swe go posła poinformował rząd sowiecki o mających nastąpić ćwiczeniach.

ZGON HR. ALBERTA APPONYI.

Genewa. — Znany polityk węgierski hr. Albert Apponyi zmarł we wtorek po południu w hotelu „Resident” w wieku lat 87 życia.

W roku 1924 został przedstawicielem Węgier przy Lidze Narodów, gdzie swymi świetnymi przemówieniami potrafił zainteresować publiczność całego świata dla ciężkiego losu Węgier.

HITLEROWCY JUŻ POKAZUJĄ PIĘŚĆ

Berlin. — Na wtorek wyznaczono posiedzenie komitetu dla obrony praw przedstawicielstwa narodowego, którego przewodniczącym jest socjalista b. prez. parlamentu Loeb i który zbierać się może kiedy parlament jest rozwiązany. Na wyznaczone posiedzenie przedstawiciele rządów wogóle nie przybyli, a kiedy prez. Loeb zabrakł chciał go, wystąpił poseł hitlerowski Frank II z ostrym protestem, zarzucając komitetowi, iż pod przewodnictwem jak p. Loeb, który w czasie kampanji wyborczej w Lippe obraził obecnego kanclerza Adolfa Hitlera, komitet obradować nie może.

Mimo wielokrotnych prób p. Loebego do głosu nie dopuszczono i posiedzenie wogóle do skutku nie doszło, przyczem miały miejsce gorszące sceny.

W chwili, kiedy socjaliści zaczęli mówić o skandalicznych aferach korupcyjnych w „Pomocy Wschodniej”, członkowie hitlerowcy obelżywymi wyzwiskami obrażali Loebego, nazywając go „świnia na usługach żydowskich”. W takich warunkach oczywiście posiedzenie komitetu odroczone zostało na czas nieograniczony.

TAJEMNICZA STACJA RADJOWA BOLSZEWICKA W ANGLJI.

London. — Londyn poruszony został wiadomością o tajemniczej stacji krótkofalowej nadającej na falę 149 mtr. propagandowy materiał bolszewicki. W sobotę wieczorem stacja ta wzywała bezrobotnych do czynnego oporu wobec an-

W dniu 7 Lutego 1933 r. nad ranem zmarł długoletni strażak Strazy Częstochowskiej, robotnik fabryki Mejalurgja,

s. t. p.

IGNACY KACZYK

Zmarły, mając lat 10, wstąpił do Strazy Warszawskiej, jako uczeń kominarski i przesłużył w Strazy tej lat 10, następnie służył 2 lata w Strazy Łódzkiej, do Strazy Częstochowskiej wstąpił w roku 1893 i pozostawał w niej do dnia ostatniego.

Zmarł, pracując ciężko na utrzymaniu swej rodziny, oddał 62 lata życia swego służbie społecznej, nie szczędząc trudów, narazając życie swe i zdrowie. Pogrzeb zasłużonego strażaka odbędzie się w czwartek dn. 9 b. m. o godz. 15-ej z mieszkania przy ul. Narutowicza № 39.

gielskich „kozaków”.

Scotland Yard podejrzewa, że stacja ta ukryta jest gdzieś na północ Anglii, blisko granicy szkockiej, zaś dyrekcja radia brytyjskiego twierdzi, że jest to prosto jedna z potężnych radiostacji sowieckich, która posiada zasięg aż po Anglię.

PRZYJĘCIE DLA B. MINISTRA ZALESKIEGO.

Paryż. — Międzynarodowa Izba handlowa wydała wczoraj przyjęcie na cześć ministra Zaleskiego, jako prezesa Banku handlowego.

Sekretarz Izby, Dolleans, podkreślił niezwykłą powagę Zaleskiego nie tylko w świecie politycznym, lecz także w gospodarstwie i oddał hold jego zasługom na polu zbliżenia międzynarodowego.

Zaleski podziękował Izbie za serdeczne przyjęcie i obiecał dołożyć wszelkich starań, żeby zaościelił jeszcze bardziej współpracę Polski z działalnością Izby tak owocną dla międzynarodowej kooperacji gospodarczej.

W przyjęciu na cześć Zaleskiego uczestniczyli przedstawiciele Ameryki, Anglii, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii etc.

STUDENCI ŁOTEWCY ZDEMOLOWALI KLUB ŻYDOWSKI.

Ryga. — Grupa łotewskiej młodzieży dokonała napadu na żydowski klub, t. zw. Bielik-Klub. Grupa ta wargnęła przemocą do lokalu klubu, zniszczyła portret Hercla, zdejmowała urządzenia i pobiła dwóch członków klubu do krwi.

Policja aresztowała czterech demonstrantów. Młodzież nacjonalistyczna odmawia wyjaśnień, do jakiej należy organizacji i kto ją wysłał. Napad na klub po zostaje w związku z nastrojami, jakie panują wśród nacjonalistów łotewskich po dojściu do władzy w Niemczech Hitlera.

Powrót cesarstwa w Niemczech?

Berlin. — Na zgromadzeniu wyborczym niemiecko-narodowej organizacji kobiet przemawiał wiceprzewodniczący partii niemiecko-narodowych, von Winterfeld. Z przemówienia jego zasługuje na uwagę następujący ustęp: Winterfeld opowiadał, że po mianowaniu rządu Hitlera składał Hindenburgowi życzenia z powodu tej nominacji. Hindenburg oświadczył mu z westchnieniem ulgi: „Tak naradzicie!”, „Panie przewodnicze — oświadczył Winterfeld — jeżeli pan mówi naradzicie, to znaczy, żeśmy długo na to rzędy czekali”. Na to Hindenburg odpowiedział: „Tak, przedtem to było niemożliwe”. Z oświadczenia prezydenta Hindenburga mówca wyciąga wniosek, iż dopiero wtedy było możliwe utworzenie rządu Hitlera, gdy parlamentarizm przeżył się ostatecznie.

Mówca zakończył swe przemówienie

Berlin żywo zareagował

na wystąpienie delegata polskiego.

Berlin. — Wystąpienie delegata polskiego Raczynskiego na komisji głównej konferencji rozbrojeniowej znalazło w Niemczech nadzwyczaj żywe echo.

Cała prasa nazywa przemówienie delegata Polski wielką niespodzianką, która wywołała ogólną sensację. Wywody jego w sprawie francuskiego planu konstrukcyjnego prasa przedstawia jako odwrócenie się od francuskiego planu bezpieczeństwa.

„Germania” daje swej korespondencji tytuł „Polska przeciw planowi bezpieczeństwa”. Podobny tytuł daje również „D. Allg. Ztg.”.

„Boersen Ztg.” razem z innymi dziennikami nacjonalistycznymi wyraża przekonanie, że Polska wysunęła własny projekt konwencji rozbrojeniowej po uprzednim porozumieniu się z Francją. Dziennik dopatruje się obawy Polski przed debatą rewizjonistyczną, jako następstwem

twierdzeniem, iż najbliższym celem politycznym Niemiec musi być przywrócenie monarchii Hohenzollernów, która jedynie może zapewnić krajowi dawną jego potęgę i świetność.

KONTYNGENT REKRUTA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. — Na posiedzeniu rady ministrów postanowiono zwiększyć kontyngent rekruta o 5.000. Zwiększenie to stoi w związku z niedawnym skróceniem czasu służby wojskowej. Dotychczasowy kontyngent wynosił 70.000.

ZAMACH NA RUMUNSKIEGO MINISTRA KOLEI.

Bukareszt. — Obok stacji Burun Nagurel dokonano zamachu na salonkę rumuńskiego ministra kolei żelaznych. Robotnicy rumuńscy obrzucili wóz kamieniami i sztabami żelaznymi. Wszystkie szyby salonki zostały wybite. Minister wyszedł bez szwanku z zamachu. Policja dokonała szeregu aresztowań.

POŚCIG ZBUNTOWANEGO KRĄŻOWNIKA.

Batavia. — Dwie łodzie podwodne, trzy hydroplany i poławiacz min, jak również parowiec rządowy, biorą udział w pościgu krążownika „Zeven Provincien”, na którego pokładzie zbuntowani marynarze trzymają w niewoli 50 białych, w czem 16 oficerów.

W deszpych radiowej otrzymane przez „Aldebaran”, zbuntowani marynarze zawiadamiają, że gotowi są skapitulować pod pewnymi warunkami, żądają mianowicie zapewnienia im wolności, gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo uwięzionym przez nich na pokładzie „Zeven Provincien” Europejczykom.

WIELKA AFERA DEWIZOWA W AUSTRJACKIM BANKU NARODOWYM.

Wiedeń. — Dyrekcja Austrjackiego Banku Narodowego wpadła na ślad szeroko rozgąszczonych manipulacji z pozwoleniami na wywóz marek niemieckich do Niemiec, uprawianych od dłuższego czasu przez urzędnika banku nazwiskiem Schaffer, który pobierał za nie specjalne wynagrodzenie. Z usług jego korzystał w pierwszym rzędzie jeden z kupców wiedeńskich. Wartość przemyczonej waluty niemieckiej dochodzi do 400.000 szylingów.

SAMOLET BEZSKRZYDŁOWY O SZYBKOŚCI 1000 KM. NA GODZINĘ.

Budapeszt. — Z miejscowości Sopron donoszą, że były pilot wojskowy Biehler skonstruował nowy typ samolotu bezskrzydłowego. Skrzydła zastępuje są rurami na podobieństwo raket, przez które turbinyne śmigła wysysają powietrze.

Samolot może podobno rozwinąć szybkość 1.000 km. na godzinę. Aparat ten nadaje się również do lotów stratosferycznych aż do wysokości 20 km.

RZĄD ZA OBNIZIENIEM STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH DLA AUTOBUSÓW.

Warszawa. — W dniu wczorajszym odbyła się w min. komunikacji pod przewodnictwem wicemin. Gallota konferencja w sprawie wysokości stawek ubezpieczeniowych przewidzianych przez ustawę dla autobusów.

Przedstawiciele związku związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych RP. zwrócili na tej konferencji uwagę, na nadmierną wysokość zadanych z tytułu przymusowego ubezpieczenia właścicieli autobusów od odpowiedzialności cywilnej przez Towarzystwa ubezpieczeniowe opłat polisowych. P. minister oświadczył, że o ile na najbliższej konferencji, jaka odbędzie się w dep. drogowym w dniu 13 bm. nie dojdzie do porozumienia między towarzystwami ubezpieczeniowymi a reprezentacją właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, to udzieli całkowitego swego poparcia dla rozwiązania sprawy przymusu ubezpieczeniowego na innym terenie, na przykład za pośrednictwem powołanego do życia Wzajemnego Tow. Ubezpieczeń, zorganizowanego z pośród przedsiębiorstw autobusowych.

Ostatnie posunięcia

dplomacji polskiej w Genewie.

Warszawa. — Min. spraw zagr. p. Beck powraca z Genewy via Wiedeń we środę, 8 bm. w godzinach popołudniowych do Warszawy. Można przypuszczać, że z przyjazdem p. ministra spraw zagr. nastąpi wyjaśnienie ostatnich posunięć dyplomacji polskiej na terenie Genewy.

Min. Beck poinformował przed wyjazdem delegata Francji p. Paul-Boncoura o stanowisku, jakiemu dał wyraz p. Raczynski.

Już po wyjeździe p. min. Becka z Genewy, a po przybyciu jego do Wiednia telefonował do niego na prośbę p. Boncoura delegat polski przy Lidze Narodów, p. Raczynski z prośbą żeby stano wisko Polski uległo pewnemu wyretuszowaniu.

Niemniej p. Raczynski wypowiedział te poglądy, które uzgodnił z nim przed wyjazdem z Genewy p. min. spraw zagranicznych. Wyповідаjąc jej, przedstawił wicele kierowany był racją stanu, która i we Francji znalazła pewną aprobatę.

SETKOM MŁODZIEŻY AKADEM. WE LWOWIE GROZI PRZERWANIE WYKŁADÓW.

Lwów. — Z powodu rygorystycznego ściągania w b. r. przez kwestury wyższych zakładów naukowych we Lwowie należności i taks, sytuacja młodzieży akademickiej jest naprawdę tragiczna.

Na czarnych tablicach w uczelnich wywieszono są ogłoszenia, podające do wiadomości, iż z list studentów zostają skreśleni ci wszyscy, którzy nie zapłacili rat.

Podobno los ten dotknął we Lwowie blisko 400 studentów na uniwersytecie i tyleż na politechnice.

Fundusze zebrane drogą składek na wpisowe dla niezamożnej młodzieży, jakimi rozporządza Bratnia Pomoc, oraz T-wo przyjaciół młodzieży akademickiej są niestety niewystarczające.

ANTYPOLSKA AKCJA STUDENTÓW GDANSKICH.

Gdańsk. — Akcja propagandowa związku Niemców z zagranicy za przyłączeniem Gdańska do Rzeszy szerzy się w Niemczech coraz bardziej. W akcji wybitny udział biorą gdańscy akademicy niemieccy, którzy zorganizowali szereg lotów samolotów gdańskiego Aeroklubu do poszczególnych miast Rzeszy, przyczem uczestnicy lotów we wszystkich tych miastach urządzą odczyty za powrotem Gdańska do Niemiec, obrzucając przytem Polskę stekiem obelg i wyzwisk. Ostatnio akademicy gdańscy urządzili tego rodzaju manifestację w Karlsruhe, w Mannheimie i Heidelbergu. — Czynniki oficjalne niemieckie te akcje dywersyjną gdańskich akademików otwarcie popierają.

NIEPOKOJĄCA FALA REDUKCJI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. — Odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie wniosku Gwarectwa Węglowego w Rudzie o zamknięcie kopalni „Pokój” w Nowym Bytomiu.

Na kopalni tej pracuje 1.650 urzędników i robotników. Przedstawiciel Gwarectwa Węglowego w Rudzie motywował wniosek zamknięcia kopalni Pokój niedoborem, iż kopalnia od pewnego

i do tego, że ci nieliczni jeszcze posiadają aparaty zmuszeni będą zlikwidować je u siebie gdyż nie będą mieli do tego dzwonić.

Z tych to względów powinna nastąpić gruntowna rewizja wszelkich opłat telefonicznych.

987 Polaków wyjechało z Francji w ciągu tygodnia. W okresie od 26 do 31 grudnia 1932 r. wyjechało z Francji ogółem 2.711 cudzoziemców, pozostających bez pracy, w ich liczbie 987 Polaków.

W okresie tym pobierało we Francji zasiłki 277.109 bezrobotnych, t. j. o 5.253 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Choroby zakaźne w Polsce. Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia, w okresie tygodniowym od 15 do 21 b. m. zanotowano na terenie całej Polski 237 przypadków duru brzusznego, 68 duru osutkowego, 6 czerwonki, 380 błonicy, 385 błonicy, 10 zapalenia opon mózgowodzeniowych, 988 odry, 60 róż, 76 krztusca, 31 gorączki pologowej, 2 Heine-Medina, 2 włośnicy, oraz 1 zimnicy. W okresie tym nastąpił znaczny spadek liczby przypadków duru brzusznego, błonicy i krztusca, wzrosła zaś liczba przypadków odry.

Ruch budowlany w Polsce. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących wszystkich miast Polskich powyżej 20.000 mieszkańców, w ciągu trzeciego kwartału r. ub. ukończono w Polsce 712 budynków nowych, oraz 143 nadbudówki i dobudówki. Rozpoczęto w tym okresie 1.842 nowych budynków, oraz 228 nadbudówek. Z użytkownika wycofano 67 budynków. Wśród nowowzniesionych budynków znajduje się 603 domów mieszkalnych, 51 przemysłowych i handlowych, 3 gmachy użyteczności publicznej, oraz 55 domów, przeznaczonych na inne cele. W nowych domach znajduje się 1.910 mieszkań o łącznej liczbie 5.351 izb. Największą liczbę stanowią mieszkania dwu izbowe — 703.

W budynkach rozpoczętych znajduje się 4.920 mieszkań o łącznej liczbie — 13.474 izb.

Okowy lodowe pękają na rzekach. Od kilku dni ludność nisko położonych dzielnic naszego miasta przeżywała chwilę osobliwej emocji, gdyż lody zaczęły pękać na rzeczce Młynarce, wpadającej do Warty i koło mostu przy ul. Mirowskiej gromadzą się olbrzymie zatopy lodu. Wreszcie w ub. poniedziałek o godz. 5 po poł. z hukkiem zator pękł i lód popłynął.

W związku z wczesnym taniem lodów poziom wody na Warcie znacznie się podniósł. Z godziny na godzinę oczekiwane jest ruszenie lodów.

Sprawa o zwrot domu Dowódtwa 7-ej Dywizji. W dniu 13 b. m. na wokedzie Sąd Okręgowy w Częstochowie znajduje się sprawa z powództwa warszawsko-chelmskiego konsystorza prawosławnego o zwrot domu przy ul. Panny Marii 47, w którym dawniej mieścił się zarząd parafii prawosławnej, a od ustąpienia Rosjan kolejno mieścili się: komenda policji, kurja biskupia, a obecnie dowództwo 7-ej Dywizji Piechoty.

Powództwo popierać będą adwokaci piotrkowscy: Walosiński i Lamzaki. Ma wro. Po przeciwniej zaś stronie wystąpi przedstawiciel generalnej prokuratury Skarbu Państwa.

Z Sądu Okręgowego.

Skazanie młodocianego wyrotowca. W ub. wtorek Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpatrywał sprawę 18-letniego Nuty Jakubowicza, kuśnierza z zawodu, oskarżonego o to, że w dniu 3 października 1932 r. o godz. 10 wiecz. rozklejał w I-ej Alei plakaty z napisami antypanistwowskiemi.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia wiceprokuratora Hausbranda skazał oskarżonego na 1 rok więzienia.

Za strzelaninę pod oknami.

Tegoż dnia na tawle oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadli: 26-letni Stanisław Kulej, 19-letni Franciszek Nicpoń i 17-letni Antoni Nicpoń, mieszkańcy wsi Wilcza Góra, oskarżeni o to, że w nocy z 20 na 21 listopada ub. r. we wsi Wrzosey dokonali wspólnie usiłowania zabójstwa Stanisława Kluby.

Oskarżeni krytycznego dnia przyszli nieproszeni na zabawę do Klubu i zostali wyproszeni. Wówczas urażony tem Kulej stanął pod oknem i oddał kilka strzałów karabinowych w celu, jak twierdzi akt oskarżenia, dokonania zabójstwa niegościnnego gospodarza.

Współdziałając zaś Nicpońów polegał na tem, że jeden z nich ukrywał karabin pod paltem i podał go Kulejowi, a drugi rzekł ukryć karabin w bezpiecznym miejscu.

Sąd, przychylając się do wywodów obrońcy, że oskarżony strzelał w górę, a nie w okno, uznał Kuleja winnym tylko zakłócenia spokoju publicznego i skazał go na 2 miesiące aresztu, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Samochód spłonął wskutek wypadku na sosie. Samochód ciężarowy na sosie Szarki — Janów, pow. Zawiercie, wskutek zgaśnięcia światła zjechał z sosy z wysokości 2 mtr. do rowu i w tym momencie w motorze zapaliła się benzyna. Szofer nazwiskiem Weber i jego pomocnik zdołali z auta na czas wyskoczyć, auto zaś spłonęło doszczętnie.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Za nieostrożną jazdę autobusem. Spisano doniesienie za nieostrożną jazdę autobusem miejskim na Lzydora Stefańskiego (Waska 12), który najechał na głuchoniemego chłopca Zysera Bładego, lat 8, zam. przy ul. Najów. Maryi Panny 4, powodując lekkie obrażenia ciała.

Krwawy epilog wesela wiejskiego.

W ub. wtorek we wsi Geżyn, gm. Poraj, miał miejsce krwawy dramat, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą życia 19-letniego go mieszkańca Częstochowy, Pruskiego Adama.

Szczęśliwość zająścia przedstawiała się na następująco: w ub. wtorek Pruski udał się na wesele swej kuzynki do Geżyna. Gdy po skończonej weselnej zabawie tanecznej Pruski wracał do domu, z nieustalonego narażenie powodu napadł na niego osobnik nieznanego nazwiska w stanie silnie podchmielonym i wszczął z nim kłótnię, która niebawem zamieniła się w bójkę. Napastnik błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i strzelił w kierunku przeciwnika. Skutek strzału okazał się fatalny. — Kula przeszła! Pruskiemu prawy bok. Runął on bez przytomności na ziemię.

Na miejsce przybyła zawiadomiona policja. — Ofiarę krwawego dramatu przewieziono na kurację do szpitala N. M. Panny w Częstochowie. Za zbiegłym sprawcą zarządono pościg. Stan chorego jest groźny.

Znaczna kradzież ze składu skór. Zamieszkały przy ul. Senatorskiej 25 Jan Kiel Funtowicz zameldował policji, że w nocy z 4 na 5 b. m. złodzieje wybili otwór w ścianie i dostawczy się do składu skór w jego garbarni przy ul. Jaskrowskiej Nr. 152 skradli znaczną ilość skór wyprawionych, wart. 3,636 zł.

Kradzież kur. Caban Leon, zam. we wsi Bugaj, zameldował policji o kradzieży z obory 25 kur i 2 gęsi, wart. 53 zł.

Nowa „rzeźnia” w III-ej Alei.

Ciełę z zoną rzeźnika w jednym łózku.

Do jakich sposobów i krętałów uciekają się „konkurenci” rzeźni miejskiej, pragnąc ominąć tę ostatnią i uchylić się od przysmowych opłat za ubój, przechodzi ludzka wyobraźnia, a niekiedy pomysły „skrytobójców” z krawawą wprost na wyczerpy napotykanie jedynie w wesolych filmach z Harold Lloydem lub innym komikiem ekranowym.

Na zupełnie jednak nowy i nie notowany dotąd chyba nigdzie „trick” rzeźniczy zdobył się w dniu wczorajszym właściciel jatki w III Alei 69, p. Jusek Rozenwald. Oto zabił on niewinne ciełę. Bek i kwik nieudolnie mordowanego ciełęcia zwałił policję, nie też dzwignę, że Rozenwald starał się wszelkimi sposobami tak swą „rzeźnię” jak i zabite ciełę przed władzami ukryć, ale gdzie?

Na wyszukanie odpowiedzialnej kryjówki nie miał już, niestety, czasu. Wówczas Rozenwald wpadł na zgola oryginalny pomysł, bo oto ni mniej ni więcej wpakował zabite ciełę do łózka pod pierzyne, do którego następnie kazął się położyć swej żonie. Dokonawszy tego dzieła, p. Rozenwald oczekiwał na wkroczenie policji z całym już spokojem. Sytuacja ta nie trwała jednak długo, gdyż choroba żony Rozenwalda wydała się policji mocno podejrzaną, o czem zresztą za chwilę się przekonała, ciekawie zaglądając

pod pierzyne.

W wyniku tego odkrycia ciełę skonfiskowano, żonę zaś oczywiście pozostawiono mocno strapienemu mężowi w łózku, w którym teraz zapewne rozchorowała się na dobre.

Zamach samobójczy

Z 2-go piętra skoczył na bruk.

W ub. wtorek o godz. 12-ej w południe liczni mieszkańcy Starego Rynku, jak i przybyli na targ włościanie byli świadkami krew w żyłach mroźnego wypadku. Oto w pewnym momencie na balkonie drugiego piętra w domu nr. 25 ujrżeli młodego mężczyźnego, który, przez krzyczywszy okalającą balkon barierę, rzucił się w celu samobójczym na ziemię. Przerazoni tłum pobiegł w stronę, gdzie miał miejsce wypadek.

Jak się okazało, desperatem był 25-letni Szaia Brandys, tamże zamieszkały, który z powodu nieuleczalnej choroby postanowił w ten sposób skończyć z życiem. Brandys dziwnym trafem nie zabił się na miejscu, lecz doznał tylko ogólnych obrażeń cieleśnych.

Nieszczęśliwy wypadek na sosie pod Wrzosową. W ub. wtorek po poł. na sosie pod Wrzosową nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 29-letni Mrozek Piotr, mieszkaniec wsi Wilkowiecko, p. częstochowski.

Mrozek jechał po węgiel do Sosnowca. W pewnym momencie przejeżdżało auto w przeciwnym kierunku, Mrozek nie zjechał dostatecznie z drogi, a wówczas auto przytłoczyło go do fury.

Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono na kurację do szpitala N. M. Panny. — Wstępne badanie lekarskie stwierdziło uraz kręgosłupa. Stan chorego jest b. ciężki. Nieostrożnym szoferem zaopie

Kronika sportowa.

We wtorek Insbucku odbył się w najfatalniejszych warunkach narciarski bieg sztafetowy 4x10 km. Startowało 11 sztafet, zamiast 13. Nie zjawili się na starcie Finowie i Hiszpanie. Wyniki techniczne były następujące: 1) Szwecja w czasie 2:49:00, 2) Czechosłowacja 2:57:34, 3) Austria 2:57:51, 4) Niemcy 2:58:00, 5) Włochy 3:01:28; 6) H. D. W. (Czechosłowacja) 3:08:24; 7) Polska 3:14:17; 8) Jugosławia 3:19:17; 9) Węgry 3:27:16; 10) Rumunia, 11) Bułgaria. Niepomysłny wynik sztafety polskiej, która startowała w składzie Berych, Marusarz Stanisław, Czech i Skupień przypisać należy brakowi sił fizycznych, które w tym biegu decydowały.

W Sztokholmie na międzynarodowych zawodach tenisowych pomiędzy warszawską Legią a klubem AIK w dalszych rozgrywkach polscy tenisiści ponieśli dwie porażki. Jedyne zwycięstwo dnia zdobyła Jędrzejowska. — Na zawodach był obecny król szwedzki Gustaw Adolf następcą tronu i księżniczka Sybilla. W grze pojedynczej panów Tłoczyński nie spodzianie przegrał z Schroederem 3:6, 3:6, 4:6. Jędrzejowska w grze pojedynczej pań pokonała Thomesson 6:2, 7:5. W grze podwójnej panów para szwedzka Soederstroem. Schroeder odnotował zwycięstwo nad parą polską Tłoczyński-Witman 6:0, 6:2, 6:2.

Ostatnie wiadomości.

STANOWISKO JUGOSŁAWJI I RUMUNJI W KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 8.2. — W dalszym ciągu obradowała komisja generalna konferencji rozbrojeniowej.

Przemawiali delegaci Jugosławji i Rumunii, którzy podtrzymywali plan francuski. Delegat Jugosławji zaznaczywszy, że plan francuski stanowi system, który uznaje za integralny dla organizacji pokoju, oświadczył, że rozbrojenie i równouprawnienie są ściśle związane z kwestją bezpieczeństwa, jak to zaznacza deklaracja 5-ciu mocarstw w uchwale grundniowej.

Delegat Rumunii jeszcze dobitniej wypowiedział się za planem francuskim.

Paul Boncour, ipo krótkiej polemice z krytyką planu francuskiego, będzie podtrzymywał plan ten w całości.

Echa polskiej DEKLARACJI ROZBROJENIOWEJ.

Paryż, 8.2. — Pertinax w „Echo de Paris” stwierdza, że deklaracja polska w Genewie nie zamie a w-a'lejść do śla

Ogólnie Wiadomo!!
12 podczasa

BIĄŁYCH TYGODNI

najtaniej się kupuje wszelkie towary do wypraw służbnych i domowego użytku w firmie

I. RZĄSIŃSKI

II-ga ALEJA Nr 29. Telefon 9-18.

Dla orientacji podajemy niektóre ceny.

Plótno Sztebl i Grom. 17 mtr.	10,95
100 Ozorkowskie	17,75
1000 Angielskie	19,50
Podpinki 240/50 z podw. mierzka	5,95
Ręczniki serwetkowe z mierzka	1,75
Garnitur biały z 6-ma serwetkami 8,75	
z 12-ma serw. 17 gat. 29.	—65

Ręczniki kąpielowe od

Mamy na składzie wyroby wszelkich firm.

Prosimy obejrzeć w niedzielę naszą wystawę! Na czas Białych Tygodni ceny welen i innych towarów **zniżone**.

dy Paul Boncoura. Ten ostatni napróżno usiłował skłonić Raczyńskiego, żeby zmienił zajęte w jego mowie stanowisko. Inicjatywa polska — pisze Pertinax — jest żywo krytykowana w kołach delegacji francuskiej, ale instrukcje Becka są formalne. Pertinax dodaje, że wraz z Belgją Polska jest drugim krajem, który oddala się od planu francuskiego.

Publicysta „Echo de Paris”, zwałczając politykę Paul Boncoura, aprobeuje stanowisko delegacji polskiej.

Perypetye genewskie wywołują w Paryżu coraz większe rozdrażnienie.

PRASA NIEMIECKA O MOWIE POS. PUŁK. ARCISZEWSKIEGO.

Berlin, 8.2. — Cytowane przez wszystkie pisma niemieckie oświadczenie przed stawiciela obozu narodowego w Sejmie polskim, domagającego się uformowania Pomorza, zwanego przez Niemcy „ko rytarzem”, wywołała tu zdenerwowanie i porzywowanie. Dla zatuszowania własnego podenerwowania oświadcza się, że w Polsce, wobec rozwoju ostatnich wypadków politycznych w Niemczech, zapanał nastrój alarmowy. Prasa nacjonalistyczna twierdzi, że są to okrzyki trwogi „polskich szowinistów”.

WEZUWUJSZ WRZE.

Neapol, 8.2. — Fala ożywionej aktywności Wezuwiusza trwa w dalszym ciągu. Otwór krateru w ciągu nocy zwiększył dotychczasowy diameter o przeszło 3 m. Wulkanodolży są zdania, że ilość nagromadzonych gazów jest tak wielka, iż oczekiwani można utworzenia się pobocznych kraterów. Trwają w dalszym ciągu wstrząsy o charakterze lokalnym.

EKSPEDYCJA RATUNKOWA WYRUSZA DZISIAJ.

Zakopane, 8.2. — W związku z wypadkiem w Tatrach, a to zgaśnięciem trzech turystów, których prawdopodobnie przysypała lawina, w środę w godzinach porannych wyruszyła wielka ekspedycja z przed dowózcą tatrzańskim pod kierunkiem ochotniczego pogotowia tatrzańskiego.

Z ekspedycją wyruszają członkowie tego towarzystwa, do których przyłącza się wielu narciarzy zakopiańskich tutejszych klubów, oraz narciarze goście, bawiący w Zakopanem.

DWA POKOJE WILCZEK
pokoje z kuchnią do wynajęcia. Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 13.

POTRZEBNA
od zaraz ekspedientka, kasjerka. Wiadomość: Chemiczna Pralnia „Jadwiga”, ul. Katedralna 4.

MIESZKANIE
z wodą do wynajęcia zaraz, ul. Stara nr. 5.

DO WYNAJĘCIA
suterenu w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego nr. 3. Wiadomość: Czernicki, — Dąbrówka Górna. 297

DO WYNAJĘCIA
pokoje z kuchnią przy ul. Matejki nr. 10, dorozca wakacje, oraz platformę i trocinę sprzedam. Zawódzie, ul. Podwójna 6.

POKÓJ
przy rodzimie z całodz. utrzymaniem lub bez do wynajęcia. III-cia Aleja nr. 49 mieszka. 13. 176

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, ul. Śląska nr. 6 m. 1, prawy parter. 300

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydatk. na imię Aleksander Kozak, Nr. 9213.

MEBLE
duży wybór poleca Adam Gliński, ul. 12, egzystuje od 1885 roku. Uwaga! Ceny niskie! Kryzysowe! — Uwaga!

1 — 2 CIEPŁE,
słoneczne dobrze umeblowane pokoje z utrzymaniem, bez do wynajęcia. Tamże fortepian do sprzedania. — Aleja Wolności nr. 33 m. 4, telefon 653. 229

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez PKU. Wydłosz na imię Stanisław Mielczarek, 295

Ze świata.

(X) Likwidacja zatargu w kopalniach belgijskich. W Brukseli odbyła się konferencja między przedstawicielami organizacji górników i delegatami właścicieli kopalń w sprawie zatargu w zagłębiu węglowym Borinage i Charleroi. W wyniku konferencji podpisano umowę, na podstawie której obecne płace w górnictwie węglowym utrzymane zostały do końca lutego.

W ten sposób usunięta została obawa strajku, który postawiłyby zatrudnionych w kopalniach belgijskich górników polskich w niezwykle ciężkiej sytuacji.

(X) Rehabilitacja przez radio. W sądzie w Grazu (Austria) rozpatrywano cie kawę żądanie strony pozywającej w procesie o dyfamację. Otóż skarżący złożył przez swego adwokata wniosek, aby sąd nakazał oskarżonemu oświadczyć się przezeń na skarżącemu oszczerstwo przez radio, a to ze względu na jego wysoce krzywdzący charakter. Sąd po rozważeniu wniosku odrzucił jednak jego przyjęcie, pozostawiając stronie skarżącej prawo zwykłego ogłoszenia w gazetach.

(X) Skandal literacki w Buenos Aires. Z powodu udzielenia państwowej argentyńskiej nagrody literackiej, doszło w Buenos Aires do głośnego skandalu literackiego. Nagroda ta podzielona jest na kilka mniejszych, z których pierwsza na groda wynosi około 100.000 złotych, druga około 40.000 zł. i t. d. Głównym, zdawałoby się, niewątpliwym kandydatem do nagrody był Manuel Galvez, autor szeregu poczytnych powieści, który oszczędnie wydał dużą trylogię p. t. „Sceny z wojny paragwajskiej” („Droga śmierci”, „Humaita” i „Dni agonii”), przyjętą również przez krytykę jak i przez czytelników entuzjastycznie.

Gdy jednak jury pierwszą nagrodę przyznało poecie Ezequielowi Martinezowi y Estrada, a Galvezowi udzieliła drugiej, obrażony pisarz nie przyjął nagrody i w długim artykule w „Noticias Graficas” wystąpił ostro przeciwko członkom sądu konkursowego.

Cała prasa podzieliła się na dwa obozy, przychylny i wrogie Galvezowi.

Nieście pomoc bezrobotnym!



Z KRAJU.

(-) Intensywne połowy szprotkę na morzu polskim i węgorszy w zatoce Puckiej. Wskutek wyższej temperatury, rybacy rozpoczęli intensywne połowy szprotki na pełnym morzu i na oścień w zatoce Puckiej węgorszy. Połowy do ostatnich dni utrudnione były z powodu silnych mrozów. Na targach za 5 kg. świeżych szprotkę płaci się obecnie od 80 gr do 1 zł. Cena węgorszy wykazuje tendencję wzrostową. Na półwyspie za 1 kg. szprotkę płacą handlarze 40 groszy. Grubość lodu na zatoce Puckiej przekracza 30 cm., miejscami zaś (zwłaszcza u brzegów) 40 cm.

Wielkie nadużycia głównego inkasenta „Polminu” we Lwowie.

W zarządzie „Polminu” we Lwowie wykryto olbrzymie malwersacje. Afera jest tem więcej skandaliczna, że sprawca kradzieży był obywatel czesko-słowacki, żyd, Zygmunt Lindenberger, który w okresie klęski bezrobocia w kraju zajmował w „Polminie” dobrze płatną posadę i w niekzemy sposób wywdzieczył się za to.

Lindenberger, zamieszkały przy ul. Jabłonowskich nr. 34-a, pełnił w „Polminie” obowiązki głównego inkasenta z gażą 600 zł. miesięcznie i prowizją. Niezależnie od tego miał w swym zarządzie 2 stoiska benzynowe na mieście. O rozmia rach dokonanego sprzeniewierzenia — świadczy fakt, iż, jak dotychczas stwierdzono, Lindenberger okradł „Polmin” od lat 4. Malwersacje zauważono jednak dopiero w grudniu ub. roku. Prawdopodobnie ze względu na groźący skandal starano się aferze nie nadawać rozgłosu przez przesłanie miesiąc, oczekując daremnie, że Lindenberger pokryje straty. — Tymczasem złodziej, korzystając ze swobody ruchów, uciekł onegdaj ze Lwowa, jak się okazało, zagranicę. Dopiero w ub. piątek dyrekcja „Polminu” zawiadomiła o fakcie wydział śledczy.

Wysokość sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi, wedle zawiadomienia, złożonego przez „Polmin” policji, około 30 tysięcy złotych. Wedle krążących słuchów, wynosi ona grubo więcej, albowiem wychodzą na jaw coraz nowe pozycje. Ustali ją przeprowadzane obecnie żmudne skontrolum 4-letniej działalności defraudanta.

(-) Napad rabunkowy. Onegdaj córka sztygara Hajduka z Myslowic, udała się do biura kopalni, gdzie podjęła w imieniu ojca 220 zł. W drodze powrotnej została napadnięta przez osobnika, który wyskoczył z taksówki. Osobnik ten ogłuszył ją uderzeniem w głowę, a następnie wyciągnął do taksówki, w której znajdował się jeszcze dwóch osobników. W

Na przechadzce.

W londyńskim ogrodzie zoologicznym codziennie rano obserwować można miłą scenkę, jak pani słońcowa z małemi słońciami poważnie kroczy za dozorcą po ścieżkach ogrodu, odbywając wśród publiczności, swoją przechadzkę dla zdrowia.

taksówce zabrowano jej pieniądze, zdar to płaszcz i suknię, poczem rabusie zawrócili w kierunku Sosnowca. Obok mostu na Brynicy wyrzucono dziewczynę do rowu, poczem taksówka udała się w stronę Katowic. Policja prowadzi dochodzenia.

— „Moda Matka”. Ukazał się Nr. 3 dwutygodnika „Młoda Matka” zawierający szereg bardzo ciekawych artykułów o wychowaniu dzieci: a mianowicie: „Co matka powinna wiedzieć o alkoholu” — Dr. J. Wiszniewskiego; „O napanowaniu odstających uszu” — Dr. P. Wójcicka; „Pierwsza pomoc w wypadkach zakrzepstwa nisz lub udławienia” Dr. W. Guminiński; „Zadanie poradnictwa wychowawczego” S. Lewartowiczowej; dalszy ciąg artykułu p. t. „Podsluchane rozmowy” — S. S. „Dzieci kurnie, dzieci!” Dr. C. Bańkowska; „Imieniny Pana Prezydenta” J. Gażyńska; pogadanka historyczna p. t. „Opowiadanie babuni” M. Kowalska. W dziale praktycznym: modele ubrań dziecięcych i sposób samodzielnego zrobienia pantofelek dla niemowlęcia. — Henriette.

Zgoda.

— Już od dwóch miesięcy nosze się z zamiarem zadania pani, panno Marysiu pewnego pytania.

Ja również od dwóch miesięcy pragnę dać panu odpowiedź na jego pytanie.

Ostrożny.

— Cóż też pan wyrabia z kartą obłądową? — Czekam na narzeczoną, a tymczasem wykreślał wszystkie dania, które kosztują więcej niż 2 złote.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 9 LUTEGO.

Warszawa — fala 1411.8 m. moc 120 kw. 11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11:58 Sygnał czasu. hejnał z Krakowa. 12:10 Muzyka gramof. 12:30 Komunikat met. 12:35 XV Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15:10 Komunikat eksportowy. 15:15 Komunikat gospod. 15:25 Muzyka gramof. 15:35 Odczyt. 15:50 Muzyka gramof. 16:25 Lekcja języka francuskiego. 16:40 Odczyt. 17:00 Muzyka gramof. 17:40 Odczyt. 18:00 Muzyka lekka. 19:00 Rozmaitości. 19:20 Komunikaty rolnicze. 19:30 Kwadrans literacki. 19:45 Prasowy dziennik radiowy. 20:00 Muzyka lekka. 20:55 Wiadomości sportowe. 21:00 Dodatek do pras. dz. radj. 21:30 Słuchowisko. 22:15 Muzyka taneczna z Krakowa. 22:55 Komunikaty. 23:00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 9 LUTEGO.

Katowice — fala 408.7 m. moc 12 kw. 11:40—11:58 Transm. z Warszawy. 11:58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:10 Muzyka gramof. 12:30—15:25 Transm. z Warsz. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Odczyt z Warsz. 15:50 Muzyka gramof. 16:10 Pogadanka ogrodnicza. 16:25—17:00 Transm. z Warsz. 17:00 Koncert. 17:40—19:00 Transm. z Warsz. 19:00 Feljton sportowy. 19:15 Rozmaitości. 19:25 Komunikaty harcerskie. 19:30—24:00 Transm. z Krakowa i Warszawy.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SEKANDER (Stefania Kanakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

— I to mnie raduję, bo może częściej odwiedzić nas na tym pustkowiu.

— Co też ty mówisz Anko! — obruszył się wuj Zamecki — gdzie lasy i pola, tam niema pustkowia.

— Ja przecież czuję się tutaj zupełnie szczęśliwa — odpowiedziała pani Anka, nalewając ze srebrnego imbryka do filiżanek kawę, której wonny aromat lechtał mile podniebienie.

W tej chwili otworzyły się drzwi i do pokoju wbiegło dwoje dzieci młodych Zameckich. Za nimi weszła starsza osoba, ich bona.

Zaczęły się powitania.

Janek, chłopczyk lat siedmiu, uklonił się wszystkim, szurgnąwszy nozami, podchodził do każdej osoby by witał, pocałunkiem na dzień dobry. Za małą czterolatnią Lila zabrała się zaraz do dziadzia i sadowała się bez żenady na kolanach, objęła go silnie rączkami za szyję, całując zamasyżycie.

— Głowie mi urwiesz, smarkata — wołał starzec, kontent nad miarę.

— Lili tak dziadzia kocha — szczebiotała mała.

— Ładne mi kochanie — wykrzyknął, śmiejąc się i głaszcząc pieszczotliwie jasne, jak len, kędziory dziewczynki.

— Śniadanie już gotowe, a Julka jeszcze nie ma, choć przyrzekł na czas wrócić! — rzekła pani Anka, podchodząc do okna, z którego rozciągał się daleki widok na drogę.

— A gdzie pojechał? — zapytał Ryszard.

— Jeszcze przed świtem w pole. Chciałby zwięźić resztę przemienia, bo może się zmienić pogoda.

— Ano słusznie — wtrącił Zamecki.

— Pani Anka, nie widząc nikogo na drodze, zwróciła się ku gościom, wskazała zapraszającym ruchem na stół i odezwała się:

— Siadajmy, bo śniadanie wystygnie.

Dopiero gdy jeść kończono, Julek zjawił się w pokoju.

Był to wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna, lat około trzydziestu ośmiu. Jasne włosy i wesole niebieskie, pełne ognia oczy, nadawały twarzy sympatycznego wyrazu. Przytem miłe obejście towarzyskie i pracowitość, wzbudzały szacunek, nie tylko w jego własnym środowisku, ale również wśród szerokiej warstw ludności.

Wesoło przywitał śniadających.

— No, jakże tam robota idzie? — zapytał starzec syna.

— Dosyć. Chwała Bogu, że mamy piękny czas — odrzekł Julian, siadając przy stole.

— Zbiory tego roku dobre, prawda? — zagadnął Ryszard.

— Ujda. Nie ma czego narzekać.

— To spokój do wiosny.

— Tak. Podczas zimy względny spokój; ale za od wczesniej wiosny do zimy człowiek żyje w ciągłym niepokoiu, czy zbierze to, co posiał.

— Ano, wszystko ma swe złe i dobre strony. Trudno, trzeba się z tem pogodzić — odezwał się stary Zamecki.

— Z oica stoik nrawdziwy — zauważył syn, smarując bułkę masłem.

— Dziecko nie tak długo, mój kochany. Gdybym się ciągle denerwował, dawno bym już wyciągnął konytkę.

— Zazdrościsz oju, mimo, że ja mam naturę też dość optymistyczną. Ale zwykle łatwiej się mówi, niżli wykonuje.

— Jednaków, ziemia zawsze matka, dla tego co ją kocha — wtrącił znowu starzec.

— Przeciwnie ojcie. To człowiek, kochając ziemię, pomimo przeciwności i figli przyrody nie zniechęca się, ale oczekuje od niej lepszego jutra.

— Dlaczego wuj nie osiadł na roli, kiedy tak kocha ziemię? — zapytała Marja.

Stary Zamecki, wypijwszy ostatni łyk kawy, obtarł usta serwetką i odpowiedział:

— Bo za młodych lat nie miałem pieniędzy na zakupienie ziemi. A później gdy zacząłem prowadzić interesy, zabraly mi one tyle czasu, że o tem

myśleć było już zapóźno. Dzisiaj jeszcze, byłoby mi trudno z nich się wycofać, choć radbym mieszkać na wsi. Ano, los zrządził inaczej, ale mnie i z tem dobrze.

— Oto jest prawdziwa filozofia życia! — zawołała pani Anka.

— Pewnie. Prawdziwą filozofią jest: poprzestać zawsze na tem, co się posiada i być z tego zadowolonym.

— Diogenesowa filozofia — wtrącił Ryszard.

— Naturalnie. Diogenes mieszkał w beczce i nie chciał jej zamienić na pałac, który ofiarował mu Aleksander Wielki.

Pani Anka, widząc, że wszyscy pożyli się do syta, wstała i przepaszając gości, odeszła do gospodarstwa.

Za chwilę i młody Zamecki pożegnał towarzyswo i pojechał znowu w pole.

Dzieci z Marją i boną poszły do ogrodu, a wuj Zamecki z Ryszardem usiedli na werandzie i gawędzić palili papierosy.

Z wernady widoczna była droga, na której od czasu do czasu ukazywała się fura, lub kilka chłopskich postaci.

Starzec rozparty na trzciniowym fotelu, rozmawiał o tem i owem, spoglądał często na drogę, w oczekiwaniu na chłopca, który codziennie przynosił pocztę z pobliskiego miasteczka.

Jakoż po niedługim czasie dotrzał go.

W kilka minut później postaniek, zatrzymawszy się przed werandą, wyjął z torby plik gazet i listów i oddał starcowi.

Między innymi były dwa do Ryszarda: jeden od matki, drugi od kapitana Słońskiego.

Wuj Zamecki pograżył się zaraz w czytaniu najnowszych wiadomości, a Ryszard otworzył list matki, w którym starszka pisała, że tesknij już za swojemi i oczekuje wkrótce ich przyjazdu do Warszawy.

List matki wzruszył Ryszarda, gdyż sam radby już był swoją starszkę zobaczyć.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpocześniejszym miesięcznym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Cena numerowa i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uzasadnionego sformułowania — Na zasadzie uchwał Zjazdu ku Pracy Prowincjonalnej wszelkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i świątecznych notowane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w niedziele do godzin 10-11 rano

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do zadania swego i nie obowiązują Administrację do bezterminowego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uzależnione o tryb i ile uzwalania na to zarządy techniczne. Nie przyjmujemy do odpowiedzialności za omyłki noweliste przez nadanie listów.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”.